

I Księga Samuela

Rozdział 21

1. Potem Dawid przyszedł do Nob, do kapłana Achimeleka. Achimelek wyszedł przestraszony naprzeciw Dawida i zapytał go: Dlaczego jesteś sam i nie ma z tobą nikogo? 2. Dawid odpowiedział kapłanowi Achimelekowi: Król zlecił mi *pewną* sprawę, nakazując: Niech nikt nie wie o tej sprawie, z którą cię wysyłam i którą ci zleciłem. Z tego powodu umówiłem się ze swoimi sługami w pewnym miejscu. 3. Teraz więc, co masz pod ręką? Daj mi do ręki pięć chlebów lub cokolwiek się znajdzie. 4. Kapłan odpowiedział Dawidowi: Nie mam pod ręką zwykłego chleba, tylko chleb poświęcony. *Dam ci go* , ale pod warunkiem, że słudzy wstrzymali się od kobiet. 5. Dawid odpowiedział kapłanowi: Na pewno kobiety były oddalone od nas przez trzy dni, odkąd wyruszyłem. Naczynia młodzieńców są więc święte. *A chleb* jest w pewien sposób zwykły, chociaż został dziś poświęcony w naczyniu. 6. Kapłan dał mu więc poświęcony *chleb* , gdyż nie było tam innego chleba oprócz chleba pokładnego, który zabrano sprzed oblicza JAHWE, aby w dniu jego usunięcia położyć świeży chleb. 7. W tym dniu był tam pewien człowiek spośród sług Saula, zatrzymany przed JAHWE. Miał na imię Doeg, *był to* Edomita, przełożony nad pasterzami Saula. 8. I Dawid zapytał Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką włóczni albo miecza? Bo nie wziąłem ze sobą ani swego miecza, ani żadnej swojej broni, gdyż sprawa króla była pilna. 9. Kapłan odpowiedział: Miecz Goliata, Filistyna, którego zabiłeś w dolinie Ela, jest zawinięty w szatę za efodem. Jeśli chcesz go sobie wziąć, weź. Nie ma tu bowiem innego oprócz tego. Dawid odpowiedział: Nie ma od niego lepszego. Daj mi go. 10. Dawid wstał więc i uciekł tego dnia przed Saulem, i przybył do Akisza, króla Gat. 11. A słudzy Akisza mówili do niego: Czy to nie jest Dawid, król ziemi? Czy nie o nim śpiewano wśród płasów: Saul pobił swoje tysiące, a Dawid swoich dziesiątki tysięcy? 12. I Dawid wziął sobie te słowa do serca, i bardzo się bał Akisza, króla Gat. 13. Zmienił więc przed nimi swoje zachowanie i udawał szalonego w ich rękach, bazgrał na wrotach bramy i pozwalał, aby ślina spływała mu po brodzie. 14. Wtedy Akisz powiedział do swoich sług: Oto widzicie człowieka szalonego. Dlaczego przyprowadziliście go do mnie? 15. Czy brakuje mi szaleńców, że przyprowadziliście tego, aby szalał przede mną? Czy on ma wejść do mego domu?